

„W górach zapominam o wszystkich problemach” – z Panem Zbigniewem Kowalczykiem, Dyrektorem Szkoły Podstawowej im. św. Jana Pawła II w Wilczkowicach rozmawiał Paweł Szustak.



Jakie są potrzeby naszej szkoły?

Największą potrzebą naszej szkoły jest oczywiście już bardzo długo oczekiwana hala sportowa. Szczególnie teraz przy zwiększonej liczbie uczniów jej brak jest bardzo odczuwalny. Sytuację komplikuje dodatkowo Covid-19, który wymusza prowadzenie zajęć w pomieszczeniach o największym metrażu. Z tego względu pomieszczenia dostosowane są do liczności uczniów w klasach. Bardzo liczna klasa VII uczy się teraz w salce gimnastycznej, a lekcje w-f niestety zimą muszą się odbywać na korytarzu szkolnym. Jesteśmy drugą szkołą w naszej gminie jeśli chodzi o liczebność uczniów i mamy wielokrotnie złożoną obietnicę Pana Burmistrza, że następna hala sportowa na terenie gminy zostanie wybudowana przy naszej szkole. Wszyscy wierzymy, że tak będzie.

Co należy do Pana obowiązków?

Moim podstawowym obowiązkiem jest kierowanie pracą szkoły i reprezentowanie jej na zewnątrz. Dyrektor jest pracodawcą dla zatrudnionych w szkole pracowników. Mam mnóstwo obowiązków poczynając od tego, że jestem odpowiedzialny za dydaktyczny i wychowawczy poziom pracy szkoły, a skończywszy na tym, aby zapewnić nauczycielom i uczniom komfort pracy i nauki. Najprościej mówiąc, dyrektor kieruje całością działalności szkoły. Praca na stanowisku dyrektora pochłania mi bardzo dużo czasu. Jeśli przeliczyłbym to na godziny, to na pewno byłoby powyżej dziesięciu godzin dziennie.

Co Pan lubi w swojej pracy?

Co lubię w swojej pracy? Bardzo lubię swoją pracę. Ogólnie mogę powiedzieć, że praca w szkole przynosi mi mnóstwo satysfakcji. Lubię oczywiście lekcje, szczególnie lekcje historii. Bardzo przyjemne są dla mnie zwykłe rozmowy z uczniami, wtedy dowiaduję się sporo ciekawych spraw i mam okazję bliżej poznać tych uczniów, z którymi nie mam zajęć. Każde dziecko jest wyjątkowe, ma w sobie duży potencjał i dlatego właśnie lubię te rozmowy. Cieszę się, że mamy sporo nowych uczniów, którzy przybyli do nas ze zlikwidowanej szkoły z Grodziska. Jest to dowód zaufania, jakim obdarzyli nas rodzice dzieci z Grodziska i z Jakimowic. Chciałbym, żeby wszyscy oni czuli się w naszej placówce jak u siebie w domu. Nie lubię natomiast papierkowej pracy, której niestety jest coraz więcej.

Jakie są Pana zainteresowania, pasje?

Jak pewnie wiecie, interesuję się historią regionu, lubię słuchać, czytać o dziejach małych ojczyzn. Ale oprócz spraw związanych z moim zawodem, interesuję się między innymi turystyką górską. Może słyszeliście, że w tym roku zdobyłem Koronę Gór Polski. Zdobylem 28 najwyższych szczytów głównych pasm górskich w Polsce, w tym „dach Polski” czyli Rysy. Wędrówka po górach, choć jest czasami piekielnie wyczerpująca, sprawia mi wiele radości. To jedna z największych moich pasji. W górach zapominam o wszystkich problemach. W czasie całonocnej wędrówki mam sporo czasu na przemyślenie różnych spraw i spojrzenie na wiele rzeczy z pewnym dystansem. Poza tym góry mają w sobie coś magicznego, uczą pokory, wytrwałości i wzmacniają psychicznie. Często wejście na wysoki szczyt to walka nie z ogromnym bólem nóg, mięśni, ale walka z własną psychiką. Każdorazowo jednak zdobycie szczytu rekompensuje trudy i dodaje pewność siebie.

Jaki Pan miał ulubiony przedmiot szkolny?

Moimi ulubionymi przedmiotami były historia, język polski i religia. Czasami dzieje się tak, że lubimy przedmiot za sprawą nauczyciela, który nas uczy. Pamiętam jak o historii bardzo ciekawie opowiadali w szkole podstawowej Pan Henryk Jurek i Pani Cecylia Młodawska. Z kolei języka polskiego uczył mnie w liceum Pan Ryszard Jarosiński. To on spowodował, że literatura bardzo mnie interesowała. Natomiast jeśli chodzi o religię, muszę wam powiedzieć, że bardzo miłe wspominać czasy, kiedy religii uczułyśmy się w domach prywatnych, bo lekcji religii nie było w szkołach wtedy, kiedy ja chodziłem do podstawówki czy do liceum. Religię lubiłem również z tego powodu, gdyż od dziecka bardzo lubię chodzić do kościoła. Przez długie lata byłem ministrantem w naszym kościele. Pamiętam, że jako ministrant miałem dyżury w czwartki. Wtedy wstawałem wcześniej niż zwykle i przed lekcjami szedłem do kościoła na Mszę świętą. Nigdy nie zdarzyło mi się opuścić dyżuru.

Jak relaksuje się Pan po pracy?

Po pracy staram się jak najwięcej czasu spędzać aktywnie z rodziną na świeżym powietrzu. Lubię spacerować po lesie i oczywiście nad naszym zalewem. Wieczorami sporo czasu spędzam w domu przy komputerze. Zwykle wypełniam jakieś dokumenty szkolne. Wtedy nikt mi nie przeszkadza i w spokoju mogę się skupić nad napisaniem lub wypełnieniem ważnych dokumentów. Specyfika mojej pracy zmusza mnie do poświęcenia jej naprawdę dużo czasu nawet po godzinach w szkole. A ponieważ do wykonywanych obowiązków zawsze podchodzę bardzo odpowiedzialnie, staram się swoje obowiązki wykonywać naprawdę sumiennie.

Co zamierza Pan zmienić w naszej szkole?

Bardzo chciałbym, aby nasza szkoła zapewniała jak najlepsze warunki pracy dla nauczycieli, a dzieciom do nauki. Wszyscy odczuwamy brak hali sportowej. Jednak poza tym wszyscy widzimy, że warunki do nauki i pracy są w szkole naprawdę bardzo dobre. Nasza placówka jest świetnie wyposażona. Mamy mnóstwo pomocy dydaktycznych. Ostatnio otrzymaliśmy nowe komputery i tablety. Będziecie z nich wkrótce korzystali. Wszystkie meble, które znajdują się w pomieszczeniach, są nowe. Ostatnio zostały zakupione nowe meble nawet do szatni. Mamy wymieniony na nowy cały księgozbiór w bibliotece. Ostatnio została zamontowana na korytarzu na parterze podłoga interaktywna. Widzę, że korzysta z niej mnóstwo uczniów. W następnej kolejności chciałbym, aby powstała interaktywna sala do nauki języków obcych. Tak więc dzieciom nie pozostaje nic innego, jak tylko coraz lepiej się uczyć.

Serdecznie dziękuję za rozmowę.